

Naliboki i Urzecze, czyli słów kilka o hutach Radziwiłłowskich

MGR KAROLINA WOLSKA
UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Pierwsze polskie huty istniały już w średniowieczu, głównie na terenach Wielkopolski i Małopolski. Największy rozwój tego rzemiosła nastąpił dopiero w XVIII w. Miało to częściowo związek ze wstąpieniem na tron Polski Augusta II Mocnego z saskiej dynastii Wettinów, który otworzył drogę do kontaktów z Dreznem, jednym z najważniejszych wówczas centrów rzemieślniczych w Europie.

O hutach wielkiej magnackiej rodziny Radziwiłłów herbu Trąby powstało już wiele tekstów. Nic dziwnego, skoro były to najdłuższe funkcjonujące manufaktury w nowożytnej Polsce, charakteryzujące się dodatkowo świetną organizacją, a przede wszystkim wysoką jakością wyrobów. Na szczególną uwagę zasługuje dwutomowa praca Aleksandry J. Kasprzak *Szkła z Hut Radziwiłłowskich Naliboki (1722-1862), Urzecze (1737-1846)* wydana w 1998 r. przez Wydawnictwo Muzeum Narodowego w Warszawie. Praca zawiera obszerny katalog szkła Radziwiłłowskiego w kolekcji MNW oraz innych muzeów polskich i zagranicznych, a także kolekcji prywatnych. Warto również wspomnieć publikację Kazimierza Buczkowskiego *Dawne szkła artystyczne w Polsce*, która opiera się na Archiwum Radziwiłłowskim, obecnie przechowywanym w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.

Szkło nalibocko-urzeckie

Rodzina Radziwiłłów, znana z przedsiębiorczości i prowadzenia licznych manufaktur, w latach 20. XVIII w. założyła także hutę szkła. Inicjatorką przedsięwzięcia była księżna Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa¹, żona kanclerza litewskiego Karola Stanisława. W rozległych dobrach na wschodzie Rzeczypospolitej powstało wiele zakładów, m.in. warsztaty tkackie, hafciarskie, ceramiczne i wiele innych. Hutę szkła ulokowano w miejscowości Naliboki², gdzie produkowano przede wszystkim luksusowe szkła stołowe i tzw. szkło kryształowe. Nie jest znana dokładna data powstania warsztatu, wiadomo jednak, że już w 1724 r. przeprowadzono jego modernizację³. Kilka lat później, w roku 1737 otwarto kolejną hutę w niedalekim Urzeczu, która specjalizowała się w wytwarzaniu szerokiej gamy szyb, luksusowych szkieł, a szczególnie słynęła z luster i zwierciadeł w ozdobnych ramach⁴. Warto podkreślić, że była to pierwsza w tej części Europy wytwórnia zwierciadeł. Zamiarem księżnej było stworzenie w pałacu sali na wzór słynnej

SŁOWA KLUCZOWE

huta szkła, szkło, Radziwiłłowie, szkło szlifowane, szkło barwione

KEYWORDS

glassworks, glass, Radziwiłłs, cut glass, colored glass

Karolina Wolska



Doktorantka na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, pracuje nad monograficzną rozprawą doktorską poświęconą twórczości Karola Tichego; członek Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

k.e.wolska@gmail.com

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia historię i charakterystykę hut szkła w Urzeczu i Nalibokach, które założyła księżna Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa. Huta w Nalibokach działała w latach 1722-1864, w pobliskim Urzeczu – w latach 1737-1846. Tak długi okres działalności manufaktur świadczy o dobrym zarządzaniu, mimo trudnej sytuacji politycznej. Do organizacji huty sprowadzono wykwalifikowanych hutników z Drezna. Dbali oni o wysoką jakość wyrobów. Szkła z hut Radziwiłłowskich były znane i cenione za ich walory artystyczne i technologiczne. Produkcja w dużej mierze pokrywała potrzeby własne rodziny. Najpopularniejsze były szkła białe i tzw. kryształowe, ale produkowano też szkła barwione. Wyroby często wręczano jako prezenty lub sprzedawano z zyskiem. Szkła dekorowane były herbami Radziwiłłów i innych zaprzyjaźnionych rodzin. Powstała nawet seria z monogramem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Stosowano również zdobienia w postaci wici i motywów roślinnych, kwiatów, zwierząt, a nawet scen figuralnych. Cenione były również szkła szlifowane w różne wzory.

SUMMARY

Naliboki and Urzecze, a few words about glassworks owned by the Radziwiłłs

The article presents the history and characteristics of glassworks in Urzecze and Naliboki. Both glassworks were founded by Princess Anna Katarzyna Radziwiłł (née Sangusko). The Naliboki plant operated between 1722 and 1864, and the Urzecze one between 1737 and 1846. Such a long period of activity evidences a proper governance, despite the difficult political situation. The plants were well known from their skilled workers brought from Dresden. The owners paid attention to high quality of products. The glass items produced in the Radziwiłłs' glassworks were known from their artistic values and modern technology. It is important to remember that the large amount of the production was used for owners' own needs. White and crystal glass was the most popular but the stained glass items were also produced. Glass products were often handed out as gifts but they were also sold with a profit. Products were decorated with Radziwiłłs' coats of arms and other friendly families symbols too. There were even a series with the monogram of Stanisław August Poniatowski, the last king of Poland. Various themes, such as plant motives, flowers, animals and even figural scenes were used as a decoration. Items where glass was cut into various patterns were the most appreciated ones.

1. Urodzona 1676, zmarła 1746.
2. Obecnie na Białorusi.
3. Z. Kamińska, *Polskie szkło do połowy XIX wieku*, Wrocław 1974, s. 87.
4. W. Laba, *Historia Sztuki Szklarskiej*, Krosno 2001, s. 131-136.



Fot. 1 i 2. Kulawka z herbem Ostoja i Trąby, Urzeczce – Naliboki (czwarta ćw. XVIII w.)

wersalskiej Sali Zwierciadlanej. Urzeckie lustra szybko zostały docenione i ozdobiły dwory oraz pałace wielu polskich rodzin magnackich. W obu wytwórniach pracowali szklarze pochodzący z Drezna. Dbali oni o najwyższą jakość wyrobów. Manufaktura w Nalibokach została zlikwidowana w 1862 r., a w Urzeczcu istniała do roku 1846. Obie wytwórnie przetrwały bardzo długo, bo ponad sto lat, co biorąc pod uwagę trudną sytuację polityczną oraz utratę niepodległości Rzeczypospolitej, świadczy o bardzo dobrym zarządzaniu. W Archiwum Radziwiłłowskim znajdują się wzmianki o bliskiej współpracy obu wytwórni. Dokumenty potwierdzają fakt, że w początkowym okresie działalności niektóre wyroby wykonane w hucie w Nalibokach były szlifowane w Urzeczcu. Stąd, mimo wieloletnich prób badaczy, trudno jest odróżnić szkło nalibockie od urzeckiego, dlatego zasadne jest posługiwanie się wspólnym określeniem nalibocko-urzeckie⁵.

Ewolucja technologiczna

Hutę otaczało tzw. osiedle przemysłowe, liczne, niewielkie, zazwyczaj drewniane budynki mieszczące w sobie tyglarnię, potażarnię, podlewarnię zwierciadeł, magazyny, szlifiernię ręczną, rysownię, kuźnię itp. Nieopodal wybudowano miasteczko robotnicze składające się z kilkunastu lub kilkadziesiątu domków. Ówczesne polskie huty były drewniane (mimo zagrożenia pożarami), a ich powierzchnia rzadko przekraczała 400 m². Najważniejszym elementem wyposażenia był oczywiście owalny piec, zajmujący zazwyczaj centralne miejsce. Zwykle funkcjonowały również piece pomocnicze, służące jak odprężarki, piece do przepalania zestawu, piece do suszenia drewna zwane drutowymi, piece do wypalania tygli. Piece w XVIII w. budowano z cegły, kamieni i gliny. W hutach, w których produkowano tafle szkła okiennego, piece były wyposażone w dwie dodatkowe komory, jedną służącą do wygładzania i prostowania tafli i drugą – do ich odprężania. Konstrukcja pieców nie była trwała, a liczne wzmianki potwierdzają konieczność częstych napraw lub nawet budowania nowych egzemplarzy. Pewne unowocześnienia pojawiły się dopiero w pierwszej połowie XIX w. Wiadomo na przykład, że w roku 1830 w Urzeczcu powstał piec okrągły, wydajniejszy od owalnego⁶.

Rozmiary produkcji były jak na ówczesne warunki bardzo duże. Archiwa podają, że w ciągu dwóch miesięcy roku 1783 wyprodukowano w nalibockiej hucie ok. 1000 sztuk szklanych wyrobów. Produkowano szkła stołowe, szklane lampy, barwione w masie, a nawet sprzęt specjalistyczny, jak np. przyrządy fizyczne dla

Uniwersytetu Wileńskiego⁷. Nalibockie i urzeckie szkła były znane i cenione na rozległych terenach Rzeczypospolitej, gościły na dworach szlachty i magnaterii, a nawet na klasztornych stołach.

Zachowane rysunki oraz przykłady wyrobów pozwalają stwierdzić, że ilość wzorów stosowana w radziwiłłowskich hutach była imponująca. Starano się sprostać wszelkim wymaganiom zamawiających.

Formy

Wśród wyrobów warto zwrócić uwagę na wszelkiego rodzaju kielichy, które wytwarzano w wielu formach. Kielichy miały zazwyczaj ciężkie i krótkie nogi, bez starannego modelunku charakterystycznego dla zagranicznych szkielek. Dążenie do monumentalności i możliwie największej dekoracyjności dotyczy szczególnie naczyń z herbami, co oczywiście miało podkreślać wielkość rodu Radziwiłłów. Za to czary kielichów, a szczególnie dużych pucharów mają ciekawe formy i bogatą, szlifowaną dekorację. W Nalibokach i Urzeczcu produkowano także kulawki⁸ oraz dublety, czyli kielichy o dwóch spojenych ze sobą czarach. W Urzeczcu powstawały również flety, czyli wysokie i bardzo smukłe kielichy o krótkiej nodze. Najwyższe flety osiągały nawet pół metra wysokości. Duża różnorodność wytwarzanych kielichów była związana z ówczesną kulturą dworską. Poza typową zastawą stołową w inwentarzach wymieniane są także inne naczynia, w tym nawet guziki ze szkła, kałamarze, wanienki przeznaczone najprawdopodobniej do schładzania butelek, liczne flakoniki i butelki.

Archiwa potwierdzają istnienie w sąsiedztwie huty w Urzeczcu warsztatów stolarskich, które produkowały ramy do zwierciadeł oraz futerały na wyroby szklane.

W XVIII w. najczęściej wytwarzano przezroczyste szkło potasowe, tak też było w Nalibokach i Urzeczcu. Nie brak jednak szkielek barwionych w masie, czy też złożonych. Mimo zazwyczaj wysokiej jakości wyrobów, w tych przeznaczonych do użytku domowego można napotkać na niespalone drobiny piasku i bańki powietrza. Zachowały się na przykład elementy ciemnozielonego (kolor zielony powstaje po dodaniu związków żelaza i chromu) serwisu z drugiej połowy XVIII w.

5. A.J. Kasprzak, *Szkła z Hut Radziwiłłowskich Naliboki (1722-1862), Urzeczce (1737-1846)*, s. 97-115.

6. Z. Kamińska, dz. cyt., s. 98-102.

7. Tamże, s. 96.

8. Kulawka, zwana też kuszykiem; kuszyk to szklany kielich bez podstawy, nie można więc odstawić bez uprzedniego wypicia trunku. Kuszyki często używane były jako kielichy wiwatowe. Były bardzo popularne w Polsce w XVII i XVIII wieku.



Fot. 3. Puchar szklany radziwiłowski, z monogramem FXR oraz herbem Wiśniowieckich Korybut i orłem



Fot. 4. Kielich z cyfrą Franciszki z Wiśniowieckich Radziwiłowej, Naliboki (ok. 1740 r.)

z ciekawą dekoracją grawerowaną i złożoną ukazującą herby i panoplia⁹. Rodzina Radziwiłów ofiarowała serwis jako prezent ślubny z okazji wesela Zofii z Mniszków Potockiej, obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie. Przeważały także szkła w kolorze czerwonym (z koloidalnymi cząsteczkami złota¹⁰) i granatowym, zazwyczaj z dodatkiem związków kobaltu, jednak w Urzeczcu dodawano braunsztynu i lazurku¹¹. Na uwagę zasługują szkła o odcieniu fioletowym, czy też różowawym. Wprawdzie tego typu wyroby barwione związkami manganu powstawały też na Śląsku i w Niemczech, lecz dawne polskie szkła o takiej barwie można przypisać hutom radziwiłowskim.

Dekoracje

W dawnych inwentarzach grawerunek na szkle zwany jest często rysunkiem. Najlepsze, zarówno pod względem technicznym, jak i artystycznym, były w owym czasie szkła czeskie i śląskie. W takim porównaniu dekorację na wyrobach nalibocko-urzeckich mogą wypaść dość blade. Trudno jednak rysownikom zatrudnianym przez Radziwiłów nie przyznać dobrego wyczucia dekoracyjności. Wiadomo, że manufaktury miały także na celu ożywienie okolicznej gospodarki i zaangażowanie ludności do pracy. Tak też archiwa potwierdzają zatrudnianie w hutach mieszkańców okolicznych miejscowości, zarówno Polaków, jak i Białorusinów, którzy po przeszkoleniu zajmowali się również projektowaniem dekoracji. Wiemy też, że zaproszono malarza Tyszkiewiczza ze Słucka, by uczył hutników rysowania i projektowania. Funkcjonował nawet pewnego rodzaju wzornik dekoracji stosowanych w Nalibokach i Urzeczcu. Ilość stosowanych dekoracji była imponująca. Niestety zachowały się jedynie projekty kilkunastu zwierciadeł z wczesnego okresu funkcjonowania huty w Urzeczcu.

Najczęstszym motywem dekoracyjnym był herb właściciela lub tzw. cyfry, czyli monogramy. Cięte w szkle dekoracje były charakterystyczne dla wielu polskich hut w tym czasie, jednak w manufakturach Radziwiłowskich stosowano je szczególnie często. Różnorakie manufaktury będące w posiadaniu Radziwiłów siłą rzeczy współpracowały ze sobą. Widać to także w przypadku szkieł. Nie tylko związki hut w Nalibokach i Urzeczcu były bliskie, jak już niejednokrotnie wspomniano. Nieopodal, w Jankowiczach, znajdowała się szlifiernia z napędem wodnym działająca na potrzeby hut oraz specjalizująca się w szlifowaniu kamieni sygnetowych. Szlifiernia działała do 1798 r.¹² Na potrzeby Radziwiłów pracowali szlifierze sascy w tym m.in. bardzo uzdolnieni Jan i Henryk Hencowie. Widać wyraźne

reminiscencje pomiędzy herbami na szklach nalibocko-urzeckich i na sygnetach herbowych. Charakterystyczne było także ukazywanie dwóch herbów należących np. do małżonków, złączonych ornamentem przypominającym serce. Oczywiście na potrzeby własne rodziny oraz na prezenty dla zaprzyjaźnionych rodów produkowano szkła z monogramem lub herbem Radziwiłów.

W hutach nalibocko-urzeckich powstała też grupa szkieł dla króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Często stosowano dekorację w postaci wici roślinnej na stopie kielichów. Archiwa wspominają także o licznej grupie szkieł z wygrawerowanymi napisami i fragmentami wierszy, powszechnie były też szklanice z napisem „wivat”. Powstała nawet seria upamiętniająca pierwszą polską konstytucję z napisem: „Niech żyją przyjaciele Konstytucji 3 maja”. Archiwa wspominają też o wyrobach z napisami żydowskimi i ornamentami w formie lampeczek. Tego typu dekorację rysowali Jan i Piotr Dubiccy. Od roku 1728 pracował na zlecenie Radziwiłów „rysownik” Dreher¹³, który zajmował się nauczaniem rzemiosła miejscowych. W dekorowaniu szkieł wzorowano się oczywiście na wytwórniach berlińsko-poczdamskich. Najświetniejszy okres

obu hut przypada na pierwsze dwudziestolecie działalności, kiedy pracowali tam drezdeńscy fachowcy.

Dekoracje spotykane na polskich szklach powtarzają się. Trudno wyróżnić wzory charakterystyczne dla konkretnych wytwórni, ponieważ zbliżone do siebie ornamenty spotykamy w różnych rejonach kraju na przestrzeni długiego okresu. Zatem dekoracja nie zawsze trafnie podpowie nam czas i miejsce wykonania danego przedmiotu. Stosowane wzory zyskiwały najczęściej nazwy od przedmiotów, z którymi się kojarzyły, stąd mogą one niekiedy być zaskakujące dla współczesnego badacza. Wśród ornamentów typowych dla Urzeczca i Naliboków warto wymienić wspomnianą już wicę roślinną z charakterystycznymi nabrzmiałymi liśćmi, umieszczaną najczęściej wokół stopy kielicha. Wśród motywów roślinnych na wyrobach z Urzeczca nierzadko pojawiają się liście winogron. Na wargach kielicha umieszczano zazwyczaj tzw. kreteski, czyli dekoracyjne kreseczki, ułożone na różne sposoby. Często motywem były również serduszka, stosowano je do łączenia tarcz herbowych lub monogramów małżonków. Serduszka na fletach, które rysował m.in. Jan Dubicki, znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie i Muzeum Narodowego w Krakowie. Stosowano również ornament nazywany balasikami, zazwyczaj przybierał on formę filarów lub słupów, na których zawieszono festony. Spotykany na polskich szklach, nie tylko pochodzących z hut radziwiłowskich, motyw węzełków, czy też chwościków. Po roku 1800 często występuje ornament zwany owsem, małe, owalne kształty ułożone obok siebie przypominają ziarno owsa. Istniała też wersja „owies z festonami”, w której motywy owalne połączone są poziomą wicią, często z roślinnymi motywami. Podobne dekoracje można napotkać na szklach śląskich i czeskich¹⁴. Tak jak rozrzucone luźno po powierzchni wyrobu gwiazdki, kwiatki, czy bukietki. Do roku 1820 na szklach urzeckich często stosowano, oprócz wspomnianych już festonów, rozmaite wstążki, paski i wianki. Zazwyczaj tworzone z tych motywów skomplikowane kompozycje. W późnym okresie działalności hut urzycko-nalibockich stosowano motywy nawiązujące kształtem do kwadratów

9. Panoplium to motyw dekoracyjno-symboliczny złożony najczęściej z broni białej i uzbrojenia ochronnego, w tym m.in. tarcz, mieczy, zbroi, hełmów, najczęściej ułożonych w płaszczyźnie pionowej, rozłożonych symetrycznie wokół tarczy z herbem właściciela.

10. Metoda została wynaleziona pod koniec XVII w. przez Jana Kunckela.

11. Z. Kamieńska, dz. cyt., s. 103-105.

12. Tamże, s. 106-108.

13. Tamże, s. 134.

14. K. Buczkowski, *Dawne szkła artystyczne w Polsce*, Kraków 1958, s. 124-135.

i rombów powiązane z wiciami roślinnymi, festonami czy pasami. Tego typu ornamenty nazywano: sucharki, krateczki, pawiloniki, jak również arcabki. Takie skomplikowane, złożone z wielu elementów wici zazwyczaj opłatały powierzchnię butelki, kielicha czy fletu.

Z czasem dekoracje stawały się bardziej złożone i lepiej dopracowane. Wzory, czyli tzw. rysy, zbierano we wzornikach. Wiadomo na przykład, że funkcjonował ozdobny wzornik dekoracji stosowanych na szklach króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, tzw. rys królewski. Niestety, żaden nie zachował się do naszych czasów¹⁵. Najbieglejsi rysownicy wykonywali również na szklach dekoracje figuralne i sceny rodzajowe. Nie było tych przykładów wiele, ale warto o nich wspomnieć, gdyż dowodzą wielkiego kunsztu wykonania szkła. Znane są sceny ukazujące niedźwiednika z niedźwiedziem, szkła z przedstawieniem kupidynów oraz Bachusa. Na potrzeby klasztorów powstawały naczynia z wizerunkiem Zbawiciela, apostołów i świętych. Ciekawostką były urzędowe szkła imieninowe z postacią świętego patrona i odpowiednim do okoliczności napisem. Wielokrotnie ukazywano też ptaki i kwiaty, co było powiązane ze wspomnianymi wcześniej wiciami roślinnymi i festonami. Dekoracje roślinne szczególnie modne w polskiej sztuce XVIII w., co widać też w tekstyliach, nawiązywały do znanej rysownikom z życia codziennego rodzimej przyrody¹⁶.

Oprócz dekoracji grawerowanych wykonywanych przez rysowników, szkła ozdabiano też za pomocą szlifów. Szlifierze wykorzystywali znane na zachodzie Europy mody np. szlif w brylant stosowany w Czechach i Anglii, który opanowali perfekcyjnie. Powszechnie

stosowane były również szlify „w karpią łuskę” oraz w paski, z których tworzono bardziej skomplikowane wzory jak np. gwiazdki, czy kulki szlifowane¹⁷.

Podsumowanie

Huty szkła w Nalibokach i Urzeczu zasługują na uwagę nie tylko ze względu na wysoką jakość wytwarzanych tam wyrobów, ale również na specyfikę właścicieli. Rodzina Radziwiłłów, a szczególnie Anna z Sanguszków Radziwiłłowa, założyła w drugiej połowie XVIII w. liczne manufaktury na Podlasiu, w dawnym województwie nowogródzkim i grodzieńskim. Ta działalność wpływała nie tylko na rozwój gospodarki na tych terenach, ale też na rozkwit rzemiosła artystycznego w dawnej Polsce. Współpraca z mistrzami rzemiosła z Saksonii umożliwiała wprowadzanie na polski grunt technologii i wzornictwa na poziomie równym ówczesnej Europie. Oczywiście wyroby z Radziwiłłowskich manufaktur nie są pozbawione rodzimego pierwiastka, jednak dążenie do wyrobu o jak najwyższej jakości jest bardzo wyczuwalne. Niewątpliwie liczne przykłady doskonałego osiemnasto- i dziewiętnastowiecznego polskiego rzemiosła artystycznego zawdzięczamy rodzinie Radziwiłłów, co miało duży wpływ na kształtowanie się polskiej nowoczesnej sztuki dekoracyjnej.

LITERATURA

- [1] Buczkowski, K. (1958). *Dawne szkła artystyczne w Polsce*, Kraków: Muzeum Narodowe.
- [2] Kamińska, Z. (1974). *Polskie szkło do połowy XIX wieku*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- [3] Laba, W. (2001). *Historia Sztuki Szklarskiej*, Krosno.
- [4] Kasprzak, A.J. (1998). *Szkła z Hut Radziwiłłowskich Naliboki (1722-1862), Urzecze (1737-1846)*. Warszawa: Muzeum Narodowe.

15. Tamże, s. 124-133.

16. Tamże, s. 133-140.

17. Tamże, s. 140-142.

Józef Werstler

- Urodził się 9 stycznia 1925 r. w Krośnie.
 - Szkołę powszechną i gimnazjum ukończył w Stryju (obecna Ukraina).
 - W latach 1941-1943 pracował w Hucie Szkła w Chodowicach.
 - Żołnierz AK (ps. Wilczek), partyzant na Karczuku-Daszawie-Feliksówce-Chodowicach, Inspektoratu AK Stryj, 3. Obszar AK-Lwów.
 - W 1946 r. zdał maturę w Krośnie.
 - W 1952 r. uzyskał dyplom mgr inż. mechanika-hutnika AGH Kraków.
 - Pracę rozpoczął w Centralnym Zarządzie Przemysłu Szklarskiego w Sosnowcu, przeniesiony do Pieńskich Hut Szkła na stanowisko dyrektora technicznego, w 1953 r. wraca do CZPS.
 - W 1956 r. przeszedł do Krośnieńskich Hut Szkła.
 - W 1962 r. został dyrektorem technicznym Biura Projektów Przemysłu Szklarskiego.
 - W 1968 r. został dyrektorem Biura Eksportu Hut Szkła w Warszawie.
 - W latach 1973-1979 pełnił obowiązki zastępcy redaktora naczelnego „Szkła i Ceramiki”.
 - W 1975 r. został zastępcą dyrektora biura w Centrali Handlu Zagranicznego Polimex-Cekop.
 - W latach 1980-1984 kierował budową kombinatu nawozów sztucznych w Rostocku.
 - W 1985 r. przeszedł na emeryturę.
 - Od 1989 r. pracował społecznie w Stowarzyszeniu Kombatantów Polskich i Światowym Związku Żołnierzy AK – Środowiska Obszaru Lwowskiego. Prowadził Komisję Historyczną.
 - W latach 1989-1990 pełnił rolę redaktora naczelnego „Szkła i Ceramiki”.
 - W latach 1990-2013 był członkiem Rady Programowej „Szkła i Ceramiki”.
- Józef Werstler był również członkiem Rady Naukowej i głównym specjalistą ds. eksportu i importu oraz informacji naukowo-technicznej

w Instytucie Szkła i Ceramiki w Warszawie. Przez 10 lat wykładał przedmiot „maszyny szklarskie” na IV roku w Katedrze Technologii Szkła AGH w Krakowie. Był współautorem takich publikacji, jak: *Technologia szkła, Maszyny i urządzenia w przemyśle szklarskim*. W trakcie pracy zawodowej odwiedził 214 krajów.

Odnznaczony m.in.: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldzką i Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny. Mianowany zasłużonym dla: Województwa Rzeszowskiego, Dolnego Śląska, Handlu Zagranicznego, Ministerstwa Budownictwa, AGH, Krośnieńskich Hut Szkła, Szkląbudowy. Wyróżniony wieloma odznaczeniami zagranicznymi.

Geniony Kolega, wybitny fachowiec, zapisał się trwale w pamięci środowiska szklarskiego. Odszedł od nas 24 lutego 2014 r.

Redakcja